

Informator

BIURO INFORMACYJNE ZARZĄDU
REGIONU ŚRODKOWO-WSCHODNIEGO

LUBLIN dn. 2.10.1981 r. Nr 89

W DZISIEJSZYM NUMERZE

ZAMIESZCZA MY:

- Wystąpienie S. Kurowskiego.
- Oświadczenie działaczy ruchu samorządowego.
- wystąpienie trzech kandydatów na stanowisko przewodniczącego Związku /teksty są nieautoryzowane, podajemy je z nielicznymi skrótami/, wystąpienie czwartego kandydata - Jana Rulewskiego zamieszczone w następnym numerze.

RELACJA Z 6 DNIA OBRAD

WYSTĄPIENIE S. KUROWSKIEGO

Stefan Kurowski, ekspert "Solidarności" zabierając głos na wniosek delegatów - stwierdził, iż mówiąc o gospodarce należy rozróżnić trzy grupy problemów: reformę gospodarczą, samorząd pracowniczy i realne problemy procesów gospodarczych czyli innymi słowy politykę gospodarczą. Nawiązując do rządowego programu wyjścia z kryzysu wypunktował zawarte w nim - jak to nazwał - obietnice. Oróż, jak mówił doc. Kurowski, program ten obiecuje, że nie wyjdziemy z kryzysu przed 1991, będzie następował dalszy spadek produkcji, że nie obniży się poziom inwestycji, że nadal będzie dyskryminowane rolnictwo indywidualne, że sytuacja na rynku zynościowym nie poprawi się przed 1996 r. i że do tego też roku rosnąć będzie nasze zadłużenie za granicą. Rząd sugeruje, że nie ma dla jego programu alternatywy, tymczasem "Solidarność" - powiedział doc. Kurowski - taki alternatywny program musi opracować.

Następnie mówca zaprezentował własne tezy oparte na idei konwersji gospodarczej. Powinna ona objąć kilka obszarów:

- musi nastąpić przejęcie środków z inwestycji produkcyjnych do produkcji przemysłowej,
- z rolnictwa państwowego do indywidualnego /gdzie 1 kg nemozów daje dwa i pół raza większe plony niż w rolnictwie uspołecznionym/,
- przerzucanie nieczynnych środków produkcji z sektora państwowego do prywatnego,
- ograniczenie tzw. sektora jałowego czyli ograniczenie wydatków na zbrojenia,
- poddanie rewizji naszych umów handlowych z zagranicą w tym w szczególności poddanie społecznej kontroli handlu zagranicznego i kontynuowanie wysiłków w celu odroczenia spłaty długów.

Doc. S. Kurowski skrytykował innego eksperta Związku R. Bugaję jako odpowiedzialnego za opracowanie fragmentu projektu uchwały programowej odnośnie tego tematu. Kończąc stwierdził, że niezwykle istotne są problemy polityki społecznej, którym tak wiele miejsca poświęcono w programie. Ich fundament jednak stanowi polityka gospodarcza. Efektem Zjazdu winna być konkurencja programów antykryzysowych - rządowych i "Solidarności".

OŚWIADCZENIE

Oświadczenie działaczy ruchu samorządowego z 1.10.1981 r., w którym stwierdzają oni m.in., że przyjęte przez Sejm ustawy nie spełniają oczekiwań, dając załogom jedynie prawo uczestniczenia w zarządzaniu, a nie prawo do zarządzania przedsiębiorstwami; stwierdzają pozory samorządności załóg i samodzielności przedsiębiorstw. Uznając jednak konieczność wprowadzenia od 1.10.1982 r. kompleksowej reformy gospodarczej, autorzy oświadczenia przyjmują uchwalone ustawy pod warunkiem, że rząd wyrazi zgodę na:

1. udział grupy ekspertów "Solidarności" w pracach i negocjacjach nad ustawami towarzyszącymi oraz rozporządzeniami wykonawczymi RM,
2. akceptację wyników referendum przeprowadzonego w możliwie najkrótszym czasie, a dotyczącego rozbieżności pomiędzy ustawami uchwalonymi a projektem społecznym,
3. nowelizację ustaw do końca 1982 r. oraz stałe ich zlepianie zgodnie z wynikami referendum i zdobytych oświadczeniami przy udziale "Solidarności" i przedstawicieli ruchu samorządowego.

WYSTĄPIENIA KANDYDATÓW NA PRZEWODNICZĄCEGO ZWIĄZKU

Pierwszy zabrał głos Marian Jurczyk: Szanowne Koleżanki, Szanowni Koleżdy, Szanowni Delegaci. Mając niepełne 16 lat rozpocząłem pracę zawodową. W tym roku kończę 30 lat pracy zawodowej, 26 lat w Stoczni Szczecińskiej, w tym 15 jako spawacz... Każdemu działaczowi związkowemu obojętnie na jakim szczeblu - a przede wszystkim na szczeblu najwyższym: nie wolno mu nigdy w życiu odłączyć się od ludzi pracy, czy chce, czy nie chce a - musi znaleźć czas po to, by poznać problemy załóg, by wg. tego był zorientowany co trzeba załatwić w dniu dzisiejszym, co trzeba załatwić w dniu jutrzejszym... Nie może się powtórzyć już nigdy to, co było ostatnio, kiedy została uchwalona uchwała przez Zjazd jako najwyższy organ naszego Związku i zostało to przekreślone przez małą grupę ludzi. W tej chwili nie mówię o znaczeniu, o wielkości tej uchwały, ale chodzi mi o sam fakt - takie rzeczy nie mogą mieć już nigdy więcej miejsca w naszym Związku. Następną sprawą: jestem zwolennikiem kontynuowania kursu twardego, zdecydowanego i nieustępliwego... Dlatego jestem za twardym, zdecydowanym kursem? dam tylko 1 przykład: postulat, jeśli chodzi o środki masowego przekazu, czekaliśmy na jego spełnienie przez 13 miesięcy. Jest to żądanie, czy postulat - obojętnie jak go nazwiemy, który nie wymaga żadnego nakładu finansowego, pomimo to rząd nasz tego żądania nie zrealizował. Z wielką uwagą i zdeterminowaniem obserwowałem nadzwyczajny IX Zjazd, zmieniły się tylko osoby - personalne sprawy uległy zmianie, natomiast mechanizmy działania, metoda działania - pozostały te same co przez 35 lat. I uważam w związku z tym, że kurs polityki związkowej musi być twardy i zdecydowany - takie jest moje zdanie /oklaski/.

Szanowni Zbrani, jestem również zdecydowanym zwolennikiem samorządów pracowniczych, samorządów terytorialnych i również wolnych wyborów do Sejmu. Wolne wybory do Sejmu pozwolą nam wyprowadzić Polskę z głębokiego kryzysu gospodarczego, politycznego, moralnego i społecznego. Pozwólcie Państwo, że powtórzę to co powiedziałem na jednej z konferencji prasowych. Polska nie jest krajem biednym, tylko krajem rządonym. Jak również mówię to z całą odpowiedzialnością i z całą powagą, że gospodarka jest u nas rabunkowa. Jeden z konkretnych przykładów, żeby to również był fakt dokonany tona miedzi, którą eksportujemy kosztuje 1300-1500 dolarów, import - za wyrób z tej samej tony płacimy ok. 30.000 dolarów. Dolar, który jest pożyczony na Zachodzie i trzeba go oddać w procencie płaci nam się około 12 proc. wartości i to jest podłoże naszego kryzysu. Wszyscy robotnicy całej lud pracy w naszej ojczyźnie, gdyby pracowali jeszcze raz tyle jak pracuje, jeżeli nie zostanie uregulowany handel zagraniczny pod dostatkami u nas nigdy chleba nie będzie. To jest sprawa podstawowa, która musi być uregulowana. /oklaski/.

Proszę nie źle nie zrozumieć, gorąco pragnę aby handel był ze wszystkimi państwami i Wschodu i Zachodu, ale handel musi być na zdrowych zasadach. Nie ma sentymentu w handlu. Następną sprawą ponieważ nie jestem już młody, jak państwo widzą mam 46 lat pamiętam wszystkie zrywy robotnicze /ziemia Poznań, ziemia Gdańsk, Gdynia i Szczecin/ zostały zroszone męczeńską krwią robotników i do dnia dzisiejszego ani jeden zbrodniarz za wydanie rozkazów za 56 rok, ani za 70 jeszcze nie stanął przed sądem. I dzisiaj kiedy naród nasz stoi w tajemniczych kolejkach, kiedy społeczeństwo niedokarmione, kiedy brak leków, łóżek szpitali, przedszkoli - Komitet Centralny i nasz rząd pozwolił sobie w bardzo brzydki spo-

sób wydać oświadczenie mówiąc, że użyję wszelkich środków aż do rozlewu krwi. Wstydzę się jako Polak za taki rząd i stoję na stanowisku za wolnymi wyborami do Sejmu, żeby władza była w rękach ludzi wiast i wsi, żeby reprezentowała polskie społeczeństwo, a nie kogo innego. Ostatnia sprawa, ze względu na to, że idzie zima i nasze kobiety stoją w tesliemcowych kolejkach, sprawa podstawowa w najbliższych dniach - po zakończeniu 2. tury Zjazdu, zorganizować spotkanie z Solidarnością Rolników Indywidualnych w sprawie wyżywienia narodu. Nie wyobrażam sobie, kiedy kobiety stojące dwie lub trzy godziny w kolejce, przyjdą do domu i będzie zimno w mieszkaniach. Trudno sobie w tej chwili wyobrazić jaką za to możemy zapłacić cenę. Dlatego musimy zrobić wszystko, żeby do tego nie dopuścić.

ANDRZEJ GWIAZDA

Drodzy Koledzy. Niewątpliwie Związek nasz jest w trudnej chwili, w trudnej sytuacji i nie możemy tego nie dostrzec. Sytuacja jest ciężka dla nas z wielu powodów. Kraj nasz wchodzi w coraz większy kryzys, który jest niezawodnym stanem gospodarki, bogactwem naszego kraju. Kryzys, który został wywołany wadliwymi zarządzeniami, ale kryzys, który coraz bardziej przekształca się w rzeczywisty kryzys ekonomiczny. O ile rok temu z tego kryzysu mogliśmy prawdopodobnie wyjść kilkoma zarządzeniami, a przynajmniej zahamować postępowanie tego kryzysu, o tyle każdy dzień w tej chwili będzie powodował, że wyjście to będzie coraz trudniejsze i wymagało będzie coraz więcej czasu. Oprócz spraw ekonomicznych, koleje braku podstawowych artykułów żywnościowych, przemysłowych, Związek nasz spotyka się z coraz większym i coraz szersze dziedziny obejmującym atakiem władz. Koledzy, rok temu władze polskie nie ośmieliłyby się wytoczyć tyle procesów działaczom "Solidarności". Rok temu prokuratura nie ośmieliłaby się wszcząć tylu postępowań przeciwko niezależnym wydawnictwom i wydawnictwom związkowym. Pod tym względem nie posunęliśmy się naprzód, przez rok, tylko cofnęliśmy się. Powodem tego było to, że nie reagowaliśmy na drobne zaczepki, na drobne próby czy ustąpiamy. Wtedy nazywaliśmy, że są to konflikty zastępcze. W tej chwili, póki toczy się 200 spraw prokuratorskich przeciwko działaczom naszego Związku i redakcjom przestały to już być konflikty zastępcze i pewne jest o co władzy chodzi. Wciągnięcie nas w tysiąc drobnych konfliktów. Ale wyjściem z tej sytuacji nie jest zamykanie oczu na te drobne konflikty. Uważam, że popełniłbym błąd, że nie zareagowaliśmy zdecydowanie na pierwszą taką zaczepkę. W tej chwili będziemy już uwikłani nie w jeden proces a w dwieście. Środki masowego przekazu stoją na tym samym poziomie co rok temu. W listopadzie dyskutowało się, czy dostaniemy godzinę czy dwie godziny dla naszej redakcji w TV. W tej chwili zdaje się, że już o takim czasie w ogóle się nie mówi. Uważam, że jest chowanie głowy w piasek, że ustępowaniem da się władzę ułagodzić. Mamy 35 lat doświadczeń i jeszcze 1 rok na dodatek. Ustępowaniem nie unikniemy konfliktu. Ciągłymi ustępowaniem zbliżamy się tylko do konfliktu zasadniczego. Czy jest wyjście z tej sytuacji? Oczywiście tak, że z każdej sytuacji jest wyjście, kwestia tylko taka, że każdy nasz krok zmienia nam parametry tego wyjścia. Przez ten rok nie zdołaliśmy nic zrobić w sprawie bezpieczeństwa i warunków pracy. Przez ten rok nie zdołaliśmy nic zrobić w dziedzinie ochrony środowiska, jest to zrozumiałe, na to potrzeba po prostu pieniędzy i teraz należałoby się zastanowić czy te pieniądze są czy ich nie ma. Czy te puste półki w sklepie to jest konieczność, niedbalstwo czy sabotaż. Z danych ministerstwa finansów dostarczonych do nas przez ramęjszą "Solidarnosc", wiemy, że 25 proc. dochodu narodowego w tym roku jest przeznaczona na szerokie spożycie społeczne łącznie z budownictwem mieszkalnym a 75 proc. na utrzymanie państwa i państwowe inwestycje. A więc co dzień tylko 2 godz. pracujemy dla siebie, a godz. pracujemy dla państwa, musimy się zastanowić na co te 6 godz. dziennie pracujemy. I tutaj niestety nie skorzystamy ani z danych ministerstwa ani z danych urzędów statystycznych. Jest to zbyt wiele danych. Wszystkie te statystyki są fałszowane na wszystkich szczeblach sprawozdawczości tak, że nawet winnego nie można tutaj znaleźć. Za kontrolę musimy się wziąć sami. Nie jest to na pewno zdanie popularne i ładnie nie brzmi, dlatego, że od bardzo wielu naszych członków wymaga ciężkiej nieefektywnej pracy, ale tę pracę zauważeni jesteśmy wykonac. Przez rok w Urzędzie Rady Ministrów rozmawiamy z rządem, rozmawiamy z ministrami i rozmawiamy - jak ślepy o kolofach. Ani my nie mamy argumentów ani oni nie mają argumentów. Jest to tylko wojna na zwycięstwo i nie ustępstwa. To, że dotychczas we wszystkich rozmowach ustępowaliśmy tak daleko jest m.in. wynikiem tego, że przez rok nie zdołaliśmy rozszyfrować na czym polega gospodarka, czy zboże które wywozimy do Czechosłowacji do zmielenia wraca do Polski w postaci maki. Niestety zdaje sobie sprawę, że jest to trudne, zdaje sobie sprawę, że będziemy mieli z tym mnóstwo kłopotów bo spotka się to z kategoriycznym przeciwdziałaniem władz, ale za to musimy się wziąć my sami, każda załoga, na każdym stanowisku pracy. Mówi się, że jesteśmy związ-

kowcami, przede wszystkim jesteśmy Polakami. Ale jeszcze przede wszystkim jesteśmy ludźmi. To nie znaczy, że człowiek to brzy dumnie. Człowiek ma również określone wady i tutaj gdyby ktoś chciał budować Związek dla ludzi idealnych po prostu naśladowałby komunistów. To jest błąd komunistów. Chcieli zbudować system dla ludzi idealnych. A trzeba wszystkie struktury budować dla ludzi rzeczywistych. W czasie drugiej wojny światowej tylko 3 proc. Polaków walczyło z Niemcami w szeregach AK i te 3 proc. całemu narodowi zapewniło sławę jednego z najwaleczniejszych narodów świata. Musimy pamiętać, że większość nie jest zdolna do prowadzenia walki. Nie jest argumentem, że gdyby wszyscy - wiadomo ludzie między sobą się różnią.

Wiadomo, że dla wielu kresom zainteresowań jest tylko przyswojeniu bochenek chleba. Ale właśnie między innymi i dla tych ludzi powołaliśmy nasz Związek /oklaski/

LECH WAŁESA

Kandydując na przewodniczącego zdaję sobie sprawę, z tego, że walka dopiero się rozpoczęła. Nie cofam tego, co powiedziałem Państwu wcześniej. Jednak niepokoi mnie jedna rzecz, nie doceniamy partnera. Za bardzo uwierzyliśmy w siebie. Jednocześnie nie zauważamy problemów, kłopotów i metod, jakimi możemy być pokonani.

W swoich wywodach zadam Państwu kilka pytań, a Państwo je sobie przemyśla. Pierwsze z nich brzmi: czy przed sierpniem 80 roku rząd zdawał sobie sprawę, że nie jest w stanie spłacić pożyczek, których czas spłaty już się zbliżał? czy zdawał sobie sprawę co zrobi żeby spłata została przesunięta? to są dwa pytania, zadam Państwu następne. Wiadomo, że opozycja w Polsce Ludowej była bardzo silna, jednocześnie w wielu krajach socjalistycznych też się rodziła. Pytanie moje brzmi: w jaki sposób dość silni w sumie politycy mogli zaryzykować rozłożenie opozycji? nad tymi pytaniami Państwo się zastanowić, bo jeśli gramy z partnerem, to pamiętajmy, że od tego, kto stoi na czele, od Krajowej Komisji, od Zjazdu wymaga się odpowiedzialności i jednocześnie patrzenia w co partner gra. Wydaje mi się, że tego nie dostrzegamy...

Jednocześnie musimy bardziej zbliżyć się do życia, to znaczy pamiętać o tym, że idzie zima, mogą nas dociśnąć. I to bardzo chytrze i prosto, zakrecając nam kurki, a mogą to zrobić, jeśli nie będziemy jako tako ich kochać. Dlatego też musimy zastanowić się, co wtedy, jak na tę ewentualność nastawic się - już dzisiaj, już dziś musimy zauważyć i to, że może nam zbraknąć chleba, mięsa i innych artykułów. I już dzisiaj należałoby myśleć na roboczo, w jaki sposób uchronić się przed tym. Oczywiście proponował będę najprostszą rozwiązanie w tym temacie, to znaczy komisje zakładów w zakładach pracy, każda komisja zakładowa powinna mieć w ochronie, w zapasie jedną wioskę, za którą będzie odpowiadała...

Jednocześnie naprawdę zdaję sobie sprawę z tego, że ten bój jest bardzo ciężki, że szanse wygrania przy nierozważnym postępowaniu mamy bardzo minimalne. Naprawdę, nie straszę nikogo, naprawdę minimalne, bo nie doceniamy partnera... będąc uczniem tego systemu uważam, że musimy się bronić przed naszymi strukturami, budując inne struktury. Państwo chyba zauważacie, że mamy już trzy niezależne, samorządne struktury, które powinniśmy dla dobra demokracji utrzymać, tzn. budujemy samorząd pracowniczy, który wyrośnie, życie go skoryguje, stworzy nam wojenkowski sektor samorządowy i nawet centralne, ale to życie je nam zbuduje, oraz nasz Związek i administrację partyjno-państwową. Zastąpienie, czy wykolęgowanie jednego z tych elementów naprawdę osłabia demokrację, naprawdę buduje nie taki system, jednocześnie pamiętajmy, że my mamy budować jeszcze następne rozwiązania organizacyjne, też niezależne od nas, niezależne od innych, po to, żeby utrzymać i zabezpieczyć demokrację, a nie tworzyć systemu, który nas tak dużo niedobrego nauczył...

Proszę państwa, błąd nasz polega przede wszystkim na tym, że za mało między sobą rozmawiamy, że mało patrzymy na te rzeczy, które się dzieją, że mało pokazujemy partnera, który jest przygotowany, który taktycznie krok po kroku, w sposób zorganizowany podważa naszą wiarygodność, zaufanie w społeczeństwie. To jest celowa robota, dążąca do zwycięstwa, ale z tej strony. Dlatego też zdając sobie z tego sprawę, szukajmy dróg i jednocześnie zabezpieczajmy się. Te drogi proste, robotnicze są w zasięgu naszej ręki. Tylko nie wierźmy w naszą fenomenalną mądrość i wielką siłę, nieraz ta siła wyprowadziła nas na złe drogi i może tym razem też wyprowadzi. Ja wierzę w mądrość, wierzę w to, że wspólnie znajdziemy takie wyjścia, które nie będą hasłami. Bo dziś, hasła narzucaliśmy i my. Tu znów jesteśmy uczniami tego systemu: i oni rzucali hasła i my rzucamy. Jak mówiłem nie raz, nie mówi się o polityce a robi się ją. Dlatego róbmy więcej. Przez fakty dokonane i organizację, jakie tworzymy, zabezpieczmy się przed błędami, zabezpieczmy się przed wypaczeniami. Nie pójdziemy w te kanały w jakie poszli nasi partnerzy.

Och, nie dam rady, dziękuję, wystarczy.